

Dr hab. Zdzisław Mackiewicz, prof. UMK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Sztuk Pięknych
Katedra Grafiki



Recenzja rozprawy doktorskiej
Pani mgr Jolanty Rycerskiej
„Wnętrze zewnątrz – archetypy widzialności”
w dziedzinie sztuk, w dyscyplinie sztuki plastyczne i restauracji i dzieł sztuki.

Informacje o Doktorantce.

Pani mgr Jolanta Rycerska (urodzona w Lublinie) jest absolwentką Filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, tytuł magistra uzyskała w 2011 r. na kierunku filozofia w specjalności filozofia teoretyczna. Ukończyła również w 2003 r. Europejską Akademię Fotografii oraz w 2004 r. Studium Fotografii ZPAF. W 2005 roku wstąpiła do Związku Polskich Artystów Fotografików gdzie w 2009 r. została wybrana Prezesem Okręgu Warszawskiego ZPAF, a w 2011 r. Prezesem Zarządu Głównego ZPAF. Obie funkcje pełni do dziś. Jest wykładowcą Studium Fotografii ZPAF w Warszawie. Kurator wystaw w warszawskich galeriach: Starej Galerii, Galerii Obok, Galerii Jabłkowskich i Kordegardy. Od 2016 roku zasiada w Radzie Programowej Galerii Kordegarda.

Dorobek artystyczny.

Działalność artystyczna doktorantki zakresem obejmuje działalność na polu własnej twórczości (zorganizowała 27 wystaw indywidualnych i brała udział w ponad 50 wystawach zbiorowych), jak również aktywność w obszarze popularyzacji sztuki.

Jest kuratorką wielu przedsięwzięć wystawienniczych, pomysłodawcą i dyrektorem pięciu edycji festiwalu Warsaw Photo Days (łącznie ponad 120 wystaw, warsztaty, przeglądy portfolio, konkursy, spotkania autorskie, prezentacje wydawnictw, przeglądy filmów, panele dyskusyjne; kursy kwalifikacji zawodowych, spotkania mistrzowskie, wieczory filmowe), dwóch edycji dużego wydarzenia wystawienniczo-edukacyjnego o nazwie „Dni Fotografii Alternatywnej”.

Na polu fotografii działalność Pani Jolanty Rycerskiej zaczyna się w 1995 roku. Jak już wspomniałem na początku tego punktu jest autorką kilkunastu wystaw indywidualnych. Jej dorobek artystyczny można uszeregować w porządku realizacyjnym w cykle: BAJKI niczyje, Iluminacje, Wierzby, Sąsiedzi, Mozaiki, Brzydkie miejsca, IKONY przeszłości, Genius Loci, Pocztówki z codzienności.

Jest laureatką nagrody specjalnej Ministra KiDN za osiągnięcia na polu fotografii uzyskaną w 2014 r. oraz dwukrotnie uzyskała stypendium z budżetu Ministra KiDN, sztuki wizualne w 2016 i 2019 roku.

Praca doktorska, w tym dzieło artystyczne oraz dysertacja pisemna.

Cykl prac, które Pani Jolanta Rycerska przedstawiła do oceny w ramach przewodu doktorskiego, składa się z 17 obrazów oraz z zapętlonej prezentacji poklatkowej.

Realizacji tej towarzyszy praca teoretyczna „Wnętrze zewnątrz – archetypy widzialności”. Promotor - Prof. Sławomir Marzec.

Fotografia jest dla doktorantki głównym medium, w którym spełnia swoje realizacje twórcze. Cykle powstałe przed zestawem będącym pracą dokorską były realizowane klasyczną metodą wykorzystania fotografii. Czerń i biel jest dominująca w większości tych realizacji, barwa w pełni pojawia się w jednym cyklu Mozaiki i subtelnie w cyklu Genius Loci. Artystka w tych projektach podejmuje, jak sądzę, refleksję czasu, nieuchronność, nicości. Obraz fotograficzny stał się dla niej pretekstem do stawiania pytań bez narzucania odpowiedzi. Odbiorca ma swobodę interpretacyjną znaków zamkniętych w obrazach. „BAJKI niczyje” uruchamiają obszar zarezerwowany dla snu, poszczególne prace cyklu ukazują rzeczywistość odrealnioną, niespotykaną, trudną do zdefiniowania - wanna w lesie, rozjechana żaba, to tylko niektóre przedstawienia z cyklu, zestawione w ciągu przenoszą jawę w sen. Osobiście z tego cyklu upodobałem sobie portret konika na biegunach, wspomnienie radosnego dzieciństwa, jednak w tym obrazie autorka przywołuje i te niedobre, niechciane wymazywane z pamięci zdarzenia. Konik jest jakby zastygły, jednak zabieg jaki zastosowała rozostrzając sylwetą zabawki, nadaje wrażenie ruchu, niedotykalność, braku powrotu.

W cyklach „Pocztówki z codzienności”, „Sąsiedzi”, „Wierzy”, „IKONY przeszłości” Pani Jolanta Rycerska kontynuuje, jak sądzę, tworzenie obrazów sennych, surrealistycznych. Zapowiedź obrazów doktoratu można odnaleźć w projektach: „Brzydkie miejsca”, „Iluminacje” a zwłaszcza w cyklu „Mozaiki”. W opisie do tych prac doktorantka komentuje intencję ich powstania - *„Ten cykl to połączenie fotografii z poezją. Poszczególne zdjęcia wykonane zostały telefonem komórkowym w ciągu jednego tygodnia domowego życia - tworzą fotograficzną mozaikę. Podjęte zostały różne tematy, takie jak ciało, bliscy, myśli o przemijaniu, przeżywaniu codzienności. Fotografie złożone zostały w nieduże kilkuzdjęciowe cykle i opatrzone komentarzem poetyckim. Naklejone na ścianach galerii w luźnych układach stanowiły swoistą formalną i tematyczną mozaikę.”*. Ciało, myśli o przemijaniu, przeżywaniu codzienności można przypisać komentując obrazy cyklu pracy doktorskiej. „Wnętrze zewnątrz – archetypy widzialności” to dzieło, którego echo odnajduję w pracy mozaikowej opatrzonej autorskim poetyckim cytatem:

jestem

*a czas płynie
przeze mnie*

*przelewa
głodzi
wymywa*

*rzeźbi koryto
wieczności*

Istotnie obrazy stworzone na potrzeby pracy doktorskiej można opatrzyć tymi samymi słowami. Cykl składa się z trzech części; IKONY, CAŁUNY, LUSTRA oraz suplementu poklatkowej projekcji tych prac na monitorze telewizyjnym. Część CAŁUNY posiada dwa oblicza realizacyjno-ekspozycyjne.

Idea.

Ciało - autoportret własnego ciała, jego topografia. Czas (wspomniany już w tej recenzji) - aspekt starzenia, przemijania, niegodzenie się na proces starzenia, akceptacja obecnego stanu ciała, oczekiwanie nieuchronnego. Prace z cyklu „Mozaiki” powstały przy wykorzystaniu prostego, dostępnego powszechnie aparatu fotograficznego telefonu komórkowego. Zaletą takiego sposobu robienia zdjęć jest jego pełna dostępność w każdej chwili i otrzymanie obrazu natychmiast. Możemy się nim podzielić poprzez internet z nieograniczoną liczbą odbiorców. Klasyczny aparat fotograficzny, a zwłaszcza tak zwany analogowy, wymaga opracowania chemicznego, lub przeniesienia do komputera. Jest więc czas na pogłębioną konkluzję. Niedoświadczony fotograf używający jedynie zapisu cyfrowego lub smartfona, nie posiadając doświadczenia z fotografii klasycznej (analogowej) często nie ma momentu zastanowienia, zamyślenia nad obrazem, jego konstrukcją, kompozycją, plastyką a zwłaszcza przekazem. Proste, automatyczne, czy raczej mechaniczne narzędzia pozwalają doświadczonemu twórcy skupić się na idei, na znaku, metaforze, symbolu. Wszystkie prace Pani Jolanty Rycerskiej, które mam przyjemność oglądać dostarczone do recenzji udowadniają iż nie jest istotna metoda uzyskania obrazu fotograficznego, ważny jest cel jego powstania, jego przekaz, swoboda wykorzystania odpowiednich narzędzi fotograficznych, doskonały warsztat pozwala skupić się odbiorcy na przesłaniu tych obrazów. Estetyka, atrakcyjność wizualna stanowi wartość dodaną. Można się w tych pracach również rozsmakować.

Do realizacji projektu „Wnętrze zewnątrz – archetypy widzialności” doktorantka wykorzystwała skaner, proste narzędzie stosowane powszechnie w biurach. Urządzenie to do uzyskania digitalnej kopii oświetla oryginał. Jest to również aparat fotograficzny, jednak nie posiadający klasycznego obiektywu, ciemni fotograficznej, płaszczyzny ostrości, osi optycznej. Stworzony raczej do utrwalania płaskich obiektów nie posiada możliwości operowania głębią ostrości, ogniskową, ma ograniczoną powierzchnię skanowania. Dlaczego zatem doktorantka zdecydowała się na użycie tego narzędzia? To świadomy wybór, skaner pozwolił jej wejrzeć w głąb przez użycie silnego światła. Światło przenika do wnętrza, oddając obraz znajdujący się pod powierzchnią, wnika w obszary zamknięte, niewidzialne dla fotografii, która zapisuje światło odbite od powierzchni pomijając te zabsorbowane. Skaner rejestruje częściowo światło wnikające w strukturę ujawniając obrazy nieoczekiwane. Taki był zamiar autorki, uzyskać skan własnego ciała, wejżenia na ile się da bez inwazji mechanicznej w siebie. Proste wzmocnienie uzyskanych skanów komputerowo pozwoliło ujawnić struktury, barwy, których nie uzbrojone oko nie dostrzeże. Skany fragmentów własnego ciała uzyskały ostateczną formę w sposobie ich prezentacji. Ikony (6 prac w formacie 26x40 cm) są nadrukami na desce. Całuny (6 prac w formacie 70x100 cm, 3 prace w formacie 100x160 cm) to wydruki obustronne na tkaninie przy czym te większe na tkaninie transparentnej. Lustra (2 prace w formacie 90x180 cm) nadruk na lustrzanym podłożu. Tytuły każdej z części naprowadzają odbiorcę na trop, którym powinien podążać w czytaniu tych dzieł.

Ikony odwołują się do boskości, obecności stwórcy w nas, nie są pisane, nie przedstawiają go, demiurg zawarty w tytule, obraz fragmentu ciała, linii papilarnych czy powierzchni skóry, pod którą widać splot żył, skłania do refleksji - kim jesteśmy, jakie jest nasze przeznaczenie, czy jest w nas pierwiastek stwórcy. W Całunach następuje kolejne odwołanie do nieuchronnego, miękka tkanina pozornie chroni nas jak kokon, tworzy granicę, ja to ja, osobne państwo. Całun jest jego wspomnieniem, gdy spotka się z unicestwieniem jego granic przez śmierć, staje się fetyszem dla kolejnych bytów. Lustra usytuowane naprzeciw siebie z dystansem dla wejścia pomiędzy nie, tworzą swoiste zapętlenie obrazów i treści. Sprzężenie zwrotne, nieskończoność bytów, niematerialność obecności, skłania ku refleksji, stawianiu pytań „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?” (tytuł dzieła Paul Gauguin’a),

eteryczność odbicia w lustrze obliguje do zastanowienia: czy jesteśmy, czy istniejemy, czy obraz jaki postrzegamy w lustrze zaświadcza o naszym jestem, czy to ja. Lustra przywołują mi wspomnienie zwyczaju zakrywania ich czarną tkaniną w domach, z których odszedł ktoś bliski. Być może w ten sposób chciano zachować jego widok, nie pozwalając na jego utratę. Fotografia potrafi zatrzymać nasze oblicza dla przyszłości, lustro nie. Całość cyklu dopełnia realizacja video - obrazy fragmentów skóry następują na siebie aż do całkowitego unicestwienia obrazu w czerni, zapętlona projekcja odradza się ponownie, by ponownie umrzeć. Autorka daje sygnał: koniec nie oznacza próżni, powracam, może nie w tym samym bycie, może tylko we wspomnieniach, widokach naszych ciał zapisanych na fotografii.

Cykl ten jest również swoistą introspekcją, wejrzeniem do wnętrza, dialogiem między tym jak mnie widzą, a jak ja odbieram siebie. Toczy dyskurs, oni - ja, ja - ja. Tytuł „Wnętrze zewnątrz - ...” można zrozumieć właśnie jako polemiką wewnętrzną nad własnym bytem, jak i spór ze światem zewnętrznym o wartości, zasady, prawa.

Wart podkreślenia jest fakt doskonałego warsztatu jakim dysponuje doktorantka. Swoboda posługiwania się różnorodnymi sposobami uzyskania obrazu fotograficznego jest imponująca. Nie stroni od narzędzi, które w zamyśle ich konstruktorów nie były przeznaczone do tworzenia dzieł artystycznych takich jak telefon komórkowy czy skaner biurowy.

Część teoretyczna doktoratu opisuje intencje autorki, metodę i bazę teoretyczną jej dzieła. Poszczególne rozdziały poszerzają zakres znaczeniowy jej prac, podbudowę teoretyczną. Można przyjąć, iż tekst ten jest autorskim komentarzem jej dokonań na polu sztuk wizualnych. Przeprowadza analizę własnych dokonań uzasadniając je teorią z zakresu filozofii oraz sztuki. Treści zawarte w tej autoanalizie dowodzą bogatej wiedzy i świadomym jej wykorzystaniu w twórczości. Obydwie składowe całego projektu stanowią zatem spójną całość, obraz i tekst teoretyczny przenikają się wzajemnie scalając symbiotycznie dzieło.

Doktorat, jak i poprzedzające go realizacje dowodzą, iż Pani Jolanta Rycerska jest wrażliwą, świadomą i ukształtowaną artystką, dokonania na polu sztuki dają świadectwo indywidualnej drogi jaką obrała, popartą wnikliwą autorefleksją wynikającą z wiedzy jak i doświadczeń twórczych.

Mam nadzieję, iż bezpośredni kontakt z jej pracami w miejscu wystawy towarzyszącej obronie doktoratu wzbogaci moje odczucia o jej twórczości.

Konkluzja

Podsumowując dorobek artystyczny, doceniając oryginalny wkład w rozwój sztuk pięknych - stwierdzam, że doktorantka spełnia wymogi potrzebne do przeprowadzenia przewodu doktorskiego wynikające z art. 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym, oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki.

Zdecydowanie popieram wnioski Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o nadanie Pani mgr Jolancie Rycerskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i restauracja dzieł sztuki.

